WYDANIE D. NIEDZIELA 30 KWIECIEŃ 1933 ROK II — NR. 117

Siedem groszy

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA — NAJCIEKAWSZE PROCESY — SENSACYJNA POWIEŚĆ

dziennik ilustrowany dla wszystkich o wszystkiem

Gorgonowa skazana za zabójstwo pod wpływem silnego wzruszenia

Jednomyślność sędziów przysięgłych / na osiem lat więzienia

Kraków, 29-go kwietnia.

W sobotę, w ostatni dzień procesu Gorgonowej, posiedzenie sądu rozpoczęło się o godz. 9,45. Sala przepełniona. Napięcie wśród publiczności ogromne.

Mowa obrońcy Aksera

Po otwarciu rozprawy przewodniczący udzielił głosu obrońcy **dr. Akserowi.**

Obrońca zaczyna, mówiąc, że poraz trzeci staje przed sądem w obronie Gorgonowej, **kobiety nieszczęśliwej, poniewieranej przez życie.** Dalej mówi obrońca o roli obrony wogóle, a specjalnie w tym procesie, gdyż działa **bezinteresownie i w głębokiem przekonaniu o niewinności oskarżonej.** Obrońca przypomina, że oskarżonej grozi kara **od 5 do 8 lat,** ewentualnie kara **bezterminowego więzienia,** albo **kara śmierci.**

Najlżejsza nawet kara nie zwolni Gorgonowej od śmierci

Przypomniawszy o tem obrońca, mówi:

— Nie łudźcie się panowie, aby nawet najlżejsza **kara zwolniła oskarżoną od śmierci.** Widzicie sami, **co uczyniło z niej te kilka tygodni w ciągu, których zmuszona jest zasiadać na ławie oskarżonych.**

Adwokat Akser kończy swoje przemówienie w następujący sposób:

— Panowie sędziowie, **nie proszę was o litość,** lecz proszę o **sprawiedliwość,** wynikającą z rozumu i serca. Wsłuchajcie się dobrze, a usłyszycie, jak biją ku wam gorące serca, **byście powiedzieli „nie".**

O godz. 13-tej 5 minut. sąd wznawia **posiedzenie.**

Przewodniczący zwraca się do stron z zapytaniem, **czy zamierzają jeszcze przemawiać.** Prokurator i obrońcy oświadczają, że **nie mają już nic w tej sprawie do powiedzenia.**

Wówczas przewodniczący zwraca się do oskarżonej i zapytuje się jej, czy chce przemawiać.

Jestem niewinna woła płacząc Gorgonowa

Oskarżona wstaje i płacząc, **mówi:**

— Jestem niewinną. Ja z tą zbrodnią nie mam nic wspólnego. Nigdy w mem życiu nie zrobiłam nikomu nic złego, a tembardziej nie zrobiłabym nic złego Lusi, z którą tyle lat mieszkałam i którą wychowałam. Błagam was na dzieci wasze, nie krzywdźcie mnie więcej. Oszczędźcie mnie ze względu na moje najmniejsze dziecko, które niema ojca i które nie miałoby matki.

Po tem przemówieniu oskarżona **osuwa się na ławę oskarżonych.**

Zabiera głos przewodniczący i udziela pouczenia przysięgłym.

O godz. 13,30 przewodniczący zarządza przerwę i przysięgli **udaję się na naradę.**

Przysięgli żądają dodatkowego pytania

Po 45 minutowej naradzie, powróciła ława przysięgłych na salę. Zwierzchnik ławy przysięgły Krowicki doręczył następującą uchwałę przysięgłych:

Wysoki Trybunale! Stosownie do przysługującego prawa ława przysięgłych prosi o postawienie dalszego pytania:

„Czy osk. Gorgonowa, popełniając czyn, w pytaniu 1-em i 3-em określony, działała pod wpływem silnego wzruszenia?"

Do takiego życzenia czuje się ława przysięgłych spowodowaną tem, że w toku narad przysięgłych powstała wątpliwość skutkiem wyniku przewodu sądowego, wymagająca — zdaniem przysięgłych — uzupełnienia postawionych pytań w sposób, jak wyżej zaznaczono.

Wówczas zabrał głos **prokurator:**

— Czyn oskarżonej był wynikiem **zemsty.** Plan zemsty powstał oddawna i był wygotowany **w najdrobniejszych szczegółach.** Zbrodnia została dokonana **na zimno** i w zupełnej **świadomości.** Zbrodniarka po dokonaniu morderstwa dokonała jeszcze **zbezczeszczenia zwłok,** a potem z wyrafinowaniem, **na zimno zatarła ślady.** Oskarżenie wychodzi z założenia, że takie zachowanie się oskarżonej przed morderstwem jak i po morderstwie **nie usprawiedliwia postawienia dodatkowego pytania** — ponieważ jednak panom przysięgłym musi się dać możność wypowiedzenia się w każdym kierunku, przeto postawienie lub niepostawienie tego pytania **pozostawia oskarżenie uznaniu Wysokiego Trybunału.**

W imieniu obrony zabrał głos obrońca **Akser,** który oświadczył, że należy dać przysięgłym możność wypowiedzenia się **jaknajszerzej.** Jakkolwiek obrona stoi na tem samem stanowisku, które zaznaczyła, to jednak prosi, **by żądania przysięgłych trybunał traktował również jako wniosek obrony z tem, aby pytanie, którego żądają przysięgli, uznać za pytanie trzecie, natomiast pytanie trzecie za pytanie 4-te.**

Przewodniczący zarządził ½-godzinną przerwę, prosząc przysięgłych, by udali się do swojej sali narad i **nie opuszczali jej.** Trybunał udał się na naradę o godz. 15 min. 10. Narada, zamiast pół godziny, rwała do godz. 16.45. Następnie trybunał wszedł na salę i ogłosił **następującą decyzję:**

Pierwsze trzy pytania pozostają bez zmiany.

Pytanie **czwarte,** na wypadek zatwierdzenia pierwszego i zaprzeczenia drugiego i trzeciego pytania: — **Czy oskarżona Emilja, Margerita Gorgonowa, popełniając czyn, określony pytaniem pierwszem, działała pod wpływem silnego wzruszenia.**

Pytanie **piąte,** na wypadek zatwierdzenia pierwszego pytania i zaprzeczenia drugiego i trzeciego, a zatwierdzenia czwartego pytania: — **Czy oskarżona Emilja, Margerita Gorgonowa w chwili popełnienia czynu, określonego pytaniem pierwszym i czwartym, z powodu zakłócenia czynności psychicznej nie mogła rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swoim postępowaniem.**

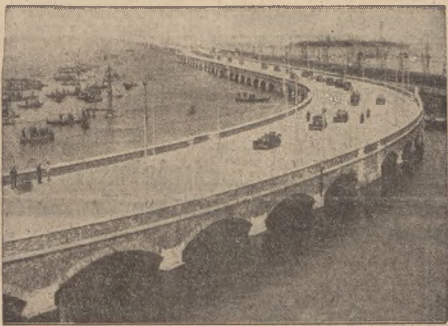
Pytanie **szóste,** na wypadek zatwierdzenia pierwszego, zaprzeczenia drugiego i trzeciego, zatwierdzenia czwartego i zaprzeczenia piątego pytania: — **Czy oskarżona Gorgonowa winna jest, że w nocy z 30 na 31 grudnia 1931 roku w Łączkach pod Rzęsną Polską zabiła pod wpływem silnego wzruszenia śp. Lusię Zarembiankę, ugodziwszy ją kilkakrotnie twardym narzędziem w głowę.**

Przewodniczący do prokuratora i obrony:

— Czy panowie mają jakieś uwagi co do pytań?

Obrońcy i prokurator odpowiadają: **Nie.**

Przewodniczący: W takim razie zatwierdzamy i podpisujemy pytania. Do mego resume dodaję, że ta zbrodnia, która objęta jest pytaniami dodatkowemi, jest zbrodnią **zabójstwa uprzywilejowanego,** jeżeli tak mogę się wyrazić z artykułu *225*, paragraf *2*, który powiada: **Kto zabija pod wpływem silnego wzruszenia, podlega karze więzienia do lat 10-ciu.**



Włoski następca tronu dokonał uroczystego otwarcia mostu długości 5 km., który połączył Wenecję z lądem stałym. Most jest przeznaczony dla samochodów, które poraz pierwszy mogły dotrzeć do miasta lagun. Przy końcu autostrady znajduje się garaż państwowy oraz przystań dla parowców i gondol, tych „tramwajów" i „dorożek" weneckich kanałów.

Winna — mówią sędziowie przysięgli

Po tem przemówieniu przewodniczącego, przysięgli udają się na naradę. O godz. 18.15 zwierzchnik ławy przysięgłych ogłasza werdykt sędziów przysięgłych.

Na pierwsze pytanie przysięgli odpowiadają **12 głosami „tak"**, na drugie pytanie **12-tu głosami „nie"**, na trzecie pytanie przysięgli odpowiadają **12-tu głosami „nie"**, na czwarte pytanie **12-tu głosami „tak"**, **na piąte pytanie 12-tu głosami „nie"**, na szóste pytanie **12-tu głosami „tak".**

Wyrok

Po ogłoszeniu werdyktu trybunał udał się na narady, która trwała do godz. 19,10 następnie wśród uroczystej ciszy przewodniczący ogłasza wyrok, mocą którego **Emilja Margerita Gorgonowa skazana została na 8 lat więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.** Obrona zapowiedziała skargę kasacyjną.

Gorgonowa przyjęła **wyrok spokojnie.**



Więzienie dla niewinnych — wolność dla zbrodniarzy

W obawie przed terorem hitlerowców obywateli polskich trzymano w więzieniu

W dniu 23 marca został aresztowany w Bytomiu niejaki Malc Kalma, obywatel polski, wyznania mojż., który na podstawie stałej przepustki codziennie jeździł do Bytomia, gdzie pracował jako piekarz. Malca osadzono w więzieniu w Bytomiu, skąd zwolniono go dopiero w dniu 28-go bm. Otrzymał on wyjaśnienie na piśmie, że **powodem zatrzymania była ochrona policyjna przed terorem hitlerowskim.** Według jego zeznań, **w więzieniu w Bytomiu siedzi około 300 osób z czego 25 żydów, w tem 10 obywateli polskich.**

Tegoż dnia aresztowany został Fidak Józef z województwa lwowskiego, który również przebywał w Bytomiu na podstawie przepustki, wydanej przez Dyrekcję Policji w Król. Hucie. Zwolniony w dniu 28 bm. otrzymał również zawiadomienie na piśmie, że został wzięty pod ochronę policyjną, ponieważ zachodziła obawa napadu hitlerowców na jego osobę.

Zasłużona kara

dla domorosłych hitlerowców

7 kwietnia br. maszyniści kopalniani Karol Wójcik i Herman Miodek z Radzionkowa wykrzykiwali na ulicach Radzionkowa „Heil Hitler“, a przechodząc obok szkoły, powiedział Wójcik:

„Tu na tej szkole powiewać będzie swastyka hitlerowska“, a potem drwiąco dodał: **„że 250 tys. strażników wystarczy, aby zdobyć Polskę“.**

Posterunkowy Ziegler aresztował obydwu, jednak w trakcie doprowadzenia na policję Wójcik uciekł, a dopiero później ponownie został aresztowany i doprowadzony do posterunku policji. Herman Miodek wykrzykiwał w sali policyjnej: **„Wy polskie świnie“.**

Dnia 27 bm. w Sądzie Okręgowym w Tarnowskich Górach w wydziale zamiejscowym pod przewodnictwem sędziego Kociołka odbyła się rozprawa przeciwko obydwom, których doprowadzono z więzienia śledczego. W wyniku rozprawy, **sąd skazał Karola Wójcika na 8 miesięcy więzienia, a Miodka na 2 miesiące z zawieszeniem na 4 lata.** Wójcika natychmiast doprowadzono do więzienia.

Dyr. Egg zapłacił

40 000 zł. grzywny

W dn. 29 bm. żona skazanego na 40 tys. zł. grzywny i 8 mies. więzienia za zawodowe przemytnictwo, obywatela szwajcarskiego, dyr. Egga złożyła w kasie sądowej w Katowicach 40 tys. zł., tak, że dyr. Eggowi pozostaje jeszcze tylko do odcierpienia kara 8-miesięcznego aresztu. O ile dyr. Egg złoży kaucję, będzie on zwolniony czasowo z więzienia. Kaucji tej dotychczas nie złożono.

„Chciałbym żonie pokazać“

Stara metoda oszukańcza, a ludzie dają się jednak nabierać

W piątek przedpołudniem dwaj nieznani osobnicy zjawili się w składzie futer Jana Wieruńskiego w Król. Hucie, ul. Piłsudskiego nr. 1, z zamiarem nabycia skórek lisa srebrnego. Osobnicy wybrali 3 skórki, poczem zwrócili się do Wieruńskiego z prośbą o zapakowanie skórek, a w toku dalszej rozmowy prosili, by zezwolił im zabrać pakunek do Katowic i skórki okazać żonie.

Kupiec nie przeczuwając żadnego podstępu wysłał jednocześnie z nieznanemi osobnikami kasjera Sikorę Pawła do Katowic, celem zainkasowania pieniędzy. Przyjechawszy do Katowic, osobnicy wraz z kasjerem udali się do mieszkania Stocha Maksym. przy ul. 3 Maja nr. 32. Jeden z osobników zatrzymał się na schodach korytarza, drugi wraz z Sikorą wszedł do mieszkania, gdzie osobnik pozostawił Sikorę w jednym pokoju, a sam zabrał pakunek z skórkami i pod pozorem okazania skórek żonie wszedł do przyległego pokoju. Sikora po dłuższem oczekiwaniu zniecierpliwiony otworzył drzwi pokoju, lecz osobnika ani skórek już nie zastał. Osobnik zbiegł najprawdopodobniej przez okno. Szkodę jaką poniósł kupiec Wieruński, wynosi około 1700 zł. Opis sprawców: 1) wiek około 40 lat, wzr. około 176 cm., wygląd semicki, szczupłej budowy ciała, twarz podłużna, gładko golona, nos długi, włosy ciemne, a drugi: wiek około 25 lat, wzr. 170 cm., również szczupłej budowy ciała, twarz podłużna gładko golona, na policzku i na szyi blizny od ran ciętych, włosy czarne, wygląd również semicki.

Delegacja sowiecka

na Śląsku i w Zagłębiu

1 maja br. przybywa do Polski gospodarcza delegacja sowiecka, celem rewizyty polskich sfer gospodarczych.

Delegacja przyjeżdża w składzie pięciu osób: — Tamarin-Kisielew — przew. „Technopromimportu“, Chazanow — przew. „Sojuzmetimportu“, Barmin — zast. przewodniczącego „Stankoimportu“. Z delegacją przyjeżdża radca handlowy poselstwa polskiego w Moskwie Żmigrodzki.

Delegacja ta odwiedzi Warszawę, Gdynię, Inowrocław, Poznań, skąd wieczorem 5 maja przybędzie do Katowic.

W następnym dniu delegacja zwiedzi zakłady przemysłowe na Śląsku, 7 maja będzie w Krakowie, a 8 maja przybędzie do Zagłębia, celem zwiedzenia ważniejszych fabryk, zainteresowanych w eksporcie do Rosji.

Celem przyjęcia delegacji Izby Przemysłowe — katowicka i sosnowiecka zorganizowały wspólny komitet.

Zajęcie furmanki

z przemytem

27 bm. przytrzymano na terenie gminy Wielopole, powiatu Rybnickiego, furmankę z przemytem, wiozącą 75 kg. różnych towarów pochodzenia niemieckiego, jak mąkę kokosową, pomarańcze, sardynki, cygara, migdały i maggi. Furmankę z towarem zajęto. Przytrzymano również niejakiego Wincentego Głomba z Wełnowca, pow. Katowice, a dalszych trzech spólników zdołało zbiec. Zarządzona natychmiastowa obława przez funkcjonarjuszy policji z komisarjatu Rybnik, którzy przemyt ten zdołali przytrzymać, doprowadziła do ujęcia jednego jeszcze przemytnika w osobie Franciszka Szindlera, również z Wełnowca. Sprawców wraz z wozem i towarem oddano Straży granicznej w Rybniku do dyspozycji.

Wielkie zamówienia sowieckie

dla hut górnośląskich

W czasie pobytu przedstawicieli sowieckich trustów gospodarczych w Polsce, ma być sfinalizowana **wielka umowa na dostawę żelaza i stali. Nowe zamówienia sowieckie z hut górnośląskich przekraczają podobno znacznie wszystkie zakupy dotychczasowe.**



TEATR POLSKI W KATOWICACH:

Niedziela: o g. 15 m. 30 „Golgota“; wiecz. „Przeklęte srebro“.
Poniedziałek: o g. 20 „Przeklęte srebro“.
Wtorek: o g. 20 „Przeklęte srebro“.
Środa: o g. 16 „Przeklęte srebro“; wiecz. o g. 20 „Przekupka warszawska“ (premiera).
Czwartek: o g. 20 „Koncert M. Orłowa“.

KINA:

Katowice: Capitol „Kismet“ (Żebrak z Bagdadu). Casino „Naucz mnie kochać“. Colosseum „Napiętnowani ludzie“. Palace „100 metrów miłości“. Rialto „Aniołowie piekła“. Union „Kochaj mnie dziś“. Dębina „Romans z porucznikiem“ i „Czarny ptak“.

Mysłowice: Union „Pod Twoją obronę“.

Szopienice: Heljos „Niech żyje wolność“.

Król. Huta: Apollo „Rajski ptak“ i „Ostatnia noc kawalera“. Colosseum „Pałac na kółkach“ i „Wielkomiejskie cienie“. Roxy „Pod fałszywą flagą“ i „W krzyżowym ogniu“.

Bielsko: Apollo „Gdybym miał miljon“. Miejskie „Eskadra śmierci“. Miejskie w Białej „Pod Twoją obronę“.

Niedziela, 30 kwietnia 1933 r.

RADJO:

Niedziela, 30 kwietnia 1933 r.

Katowice. 9.30 Uroczyste otwarcie dorocznych Targów Poznańskich. 10.30 Transmisja nabożeństwa z kościoła NMP. w Wielkich Piekarach. 12.15 Transmisja z Filharmonji warszawskiej I-szej części poranku muzycznego. 13 Transmisja z Teatru Polskiego na Pohulance w Wilnie uroczystej akademji ku czci Królowej Jadwigi. 14.20 Muzyka ze Lwowa. 14.55 Intermezzo muzyczne. 15.05 Muzyka ze Lwowa. 15.20 Pieśni w wykonaniu Janiny Orłowskiej. 15.40 Dalszy ciąg muzyki ze Lwowa. 16 Program dla młodzieży. 16.25 Muzyka (płyty). 17 Koncert solistów. 18 Muzyka lekka. 18.30 Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bojki śląskie“. 19.10 Intermezzo muzyczne. 20 Koncert wieczorny. 22 Audycja wesoła ze Lwowa. 23 do 24 Muzyka taneczna (płyty).

Wrocław, Gliwice. 6.35 Koncert. 8.15 Koncert. 9.55 Nabożeństwo katolickie 11.30 Kantata Bacha. 12 Koncert. 16.10 Koncert popołudniowy. 18.20 Pieśni. 20 Koncert orkiestry wojskowej.

Morawska Ostrawa. 6.45 Gimnastyka i rozmaitości. 9.15 Płyty. 11 Koncert. 16 Koncert. 17.45 Płyty. 19 Koncert. 20 Pieśni. 21 Koncert. 22.20 Płyty.

Siedem groszy
DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

CENTRALA
KATOWICE UL. SOBIESKIEGO 11, TEL. 9-39 do 9-48

REPREZENTACJE
KATOWICE, UL. MARJACKA 3, TEL. 960
SOSNOWIEC, UL. 3-MAJA 5a, TEL. 512
DĄBROWA, UL. STASZICA 33
CZELADŹ UL. BYTOMSKA 56
KRÓL. HUTA, UL. ZJEDNOCZENIA 2, TEL. 625
RYBNIK, UL. ZAMKOWA 8, TEL. 27
BIELSKO, UL. PRZEKOP 11
BEUTHEN, O/S. KAIS. FRANZ JOSEPH PL. 10, TEL. 2018
POZNAŃ, UL. DĄBROWSKIEGO 76
CZĘSTOCHOWA, UL. N. M. PANNY 53 m. 16
KRAKÓW, UL. KARMELICKA 15
ZAWIERCIE, UL. 3-MAJA 5

Niedziela **30** Kwietnia 1933	Dziś: Katarzyny S. Jutro: Filipa i Jak. ap. Wschód słońca: g. 4 m. 3 Zachód: g. 19 m. 23 Długość dnia: g. 14 m. 51

KALENDARZ KSIĘŻYCOWY.
Wschód księżyca: g. 7 m. 24
Zachód księżyca: g. 0 m. 50

ZMIANA KSIĘŻYCA.
Poniedziałek, 24 IV. o godz. 19.38 nów.
do wtorku, 2 V. godz. 23.39 pierw. kw.

Echa afery Wohlfeilera

w sądzie

W sobotę zapadł wyrok w Sądzie Okr. w Katowicach wyrok II instancji w znanej sprawie przeciw dyr. Polsk. Inst. Wyd., Edm. Wohlfeilerowi, prokurentowi dr. Klingerowi i buchalterowi Batkowi. Sąd I instancji — jak wiadomo — skazał dr. Klingera i Batka na grzywnę w wys. 26 tys. zł., a osk. Wohlfeilera uwolnił. Sąd II instancji zmienił wyrok, skazując dyr. Wohlfeilera za ukrócenie podatku na grzywnę w wys. 45 tys. zł. z ewentualną zamianą na 3 mies. więzienia, uwalniając resztę oskarżonych od winy i kary.

w kilku słowach co się jeszcze zdarzyło

— W dniu 28 bm. wieczorem odbył się w Nowym Bytomiu wielki wiec manifestacyjny przeciwko zakusom niemieckim na granice Polski, przy udziale 5.000 osób.

— Niejaki p. O. z Radzionkowa wykrzykiwał chełpliwie na ulicy: „Ich bin ein Deutscher“, za co został skazany przez władze administracyjne na 100 zł. grzywny, gdyż faktycznie... nie jest Niemcem.

— 25 bm. o godz. 21 wybuchł pożar w stodole przedsiębiorstwa osadniczego „Ślązak“ w Moszczenicy, niszcząc większe zapasy pszenicy, słomy itp. Szkoda wynosi 2 tys. zł. Istnieje podejrzenie, że ogień został podłożony przez włóczęgów, którym zarządca dworu zakazał nocować w stodole.

— W nocy na 27 bm. nieznani złodzieje wyrwali skoble od drzwi, prowadzących na strych Józefa Niemca, gospodarza w Zabłociu, pow. Żywiec, gdzie skradli szereg przedmiotów, wartości 200 zł.

— Dnia 27 bm. włamał się do pokoju restauratora Schmidta w Bielsku, Wzgórze 6, nieznany sprawca, który skradł na szkodę służącej Henryki Śliwowej torebkę damską z zawartością 79 zł oraz weksel podpisany przez Teresę Fantę z Międzyrzecza na sumę 90 złotych.

— „Król“ kasiarzy „Szpicbródka“ Cichocki odsiadujący w stołecznem więzieniu na Mokotowie swoje 6 lat, które dostał m. in. za zamach na Bank Polski w Częstochowie, został przewieziony do więzienia w Piotrkowie Trybunalskim.

Szczątki samolotu w górach

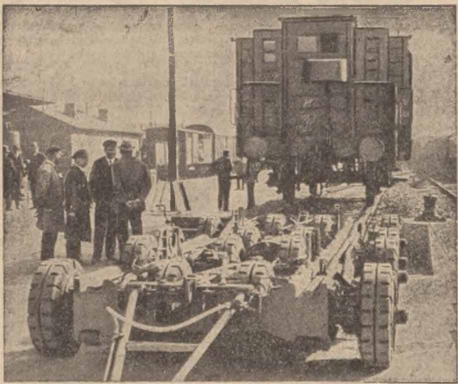
Z pośród ośmiu pasażerów samolotu — pięciu zginęło

Jak donoszą z miejscowości Cosenza w Kalabrji, dopiero teraz w okolicznych górach znaleziono szczątki francuskiego samolotu pasażerskiego, kursującego na linji Marsylja — Bagdad, który kilka dni temu zaginął i za którym czynione poszukiwania, nie dały dotychczas żadnego rezultatu. Podana zaś onegdaj przez dzienniki włoskie wiadomość o znalezieniu tego samolotu w Apeninach, okazała się fałszywą, gdyż chodziło tu o samolot angielskiego lotnika Berta Hinklera. Z 8 osób, które znajdowały się w samolocie francuskim, 5 zginęło w czasie katastrofy, 3 zaś zostały ranne i pomimo kilku dni, spędzonych w górach bez żadnej pomocy, znajdują się obecnie przy życiu. Wśród uratowanych znajduje się jedna kobieta — p. Mannie Gigaudet.

Pozatem przy życiu znajdują się radjotelegrafista samolotu oraz jeden z pasażerów p. Jean Esteve.

Tragedja lotnika

Niedaleko miejscowości Arezzo w Apeninach znaleziono szczątki samolotu, oraz zwłoki znanego lotnika angielskiego Berta Hinklera, który w dniu 7 stycznia wyruszył do lotu Londyn — Australja i od tego czasu zaginął.



Aby uniknąć kosztów przeładunku, koleje niemieckie zastosowały przewożenie wagonów wprost do odbiorców w mieście przy pomocy olbrzymiego podwozia. Wagon wprost z szyn zostaje wtoczony na podwozie spoczywające na 16 kołach gumowych, a następnie przy pomocy traktora dostarczony odbiorcy.

15 kobiet

chciał wywieźć Hartglas do Argentyny

Z Warszawy donoszą: Śledztwo w sprawie aresztowania Henryka Hartglassa, brata posła żydowskiego Apolinarego Hartglassa, posuwa się szybko naprzód. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że Hartglass pozostawał w ścisłem porozumieniu z handlarzami żywym towarem i właścicielami spelunek w Argentynie. Pozatem na podstawie wyników rewizji ustalono, że Hartglass starał się wywieźć do Argentyny około 15 kobiet.

◆

Proces Siedleckiego

zbliża się ku końcowi

Z Warszawy donoszą:

Proces Siedleckiego po przesłuchaniu ostatnich świadków zbliża się ku końcowi. Sąd ostatecznie odrzucił wniosek obrony co do stanu psychicznego Siedleckiego, stając na stanowisku, że dotychczasowa opinja lekarzy, którzy Siedleckiego uznali jako zupełnie normalnego, jest dla niego wystarczająca i miarodajna.

◆

Zakaz palenia tytoniu

przez kobiety niemieckie

Z Berlina donoszą:

Prezydent krajowy Meklemburgji wystosował do obradującego zjazdu kobiet meklemburskich apel, by powzięły odpowiednie uchwały, za propagandą niepalenia wśród kobiet niemieckich. Z

Równocześnie oświadczył on, że w niedługim czasie rząd Rzeszy wyda zarządzenie, zakazujące palenia tytoniu przez kobiety na terenie całych Niemiec.

„Brak poczucia humoru — jest często przyczyną najgorszych zbrodni" — powiedział swego czasu Oskar Wilde.

Apel do marszałka Piłsudskiego

aby przyjął stanowisko Prezydenta Rzplitej

Sobotni „Kurjer Poranny" podaje artykuł p. Stpiczyńskiego, w którym p. Stpiczyński bardzo energicznie apeluje do p. Piłsudskiego, aby zgodził się przyjąć stanowisko Prezydenta Rzplitej. Artykuł podkreśla, że decyzja marszałka Piłsudskiego nie została jeszcze ogłoszona i ma być opublikowana dopiero tuż przed Zgromadzeniem Narodowem, jednakże motyw dla którego poprzednio odrzucił godność Prezydenta wskazując wadliwą jego zdaniem konstytucję, obecnie już odpada, albowiem konstytucja i tak będzie niebawem zmieniona.

Wojna chińsko-japońska

rozgorzała na nowo

Według ostatnich depesz z Dalekiego Wschodu, wojska japońskie nad rzeką Luan przystąpiły do nowej ofenzywy.

Środek sił chińskich został poważnie zepchnięty w tył. Japończycy po zażartych walkach zdobyli miasto Nantiennen.

Chińskie główne dowództwo donosi, że wojska chińskie nad rzeką Luan przeszły do przeciw-natarcia i zdobyły z powrotem miasto Nantiennen. Stanowiska japońskie zostały całkowicie zburzone wskutek działania artylerji chińskiej. Japończycy urządzili gwałtowny atak lotniczy na pozycje chińskie, który jednak został odparty. Jeden z samolotów japońskich został strącony przez chińską artylerję przeciwlotniczą.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

— Komisarjat Rządu Warszawy zezwolił ostatecznie na występy w stolicy światowej sławy artystki paryskiej Mistinguet wraz z jej trupą, która przybywa do Warszawy 2-go maja. Po występach w stolicy, zwiedzi ona także większe miasta polskie.

•

— Śledztwo w sprawie świętokradztwa w kościele Najświętszej Marji Panny w Warszawie posunęło się znacznie naprzód. Łącznie osadzono dotąd w więzieniu jako oskarżonych o dokonanie kradzieży złotej monstrancji 9 osób.

•

— Francuski minister finansów urzędowo potwierdził wiadomość o zakontraktowaniu przez Francję w Anglji pożyczki w wysokości 2 i pół miljarda franków. Pożyczkę emituje cały szereg angielskich wielkich banków z „Lazare Brothers" na czele.

•

— Przemawiając na zebraniu partji chrześcijańsko-społecznej, austrjacki minister wojny Vaugoin oświadczył, że Anschluss w obecnych warunkach, w chwili gdy w Niemczech przy władzy jest Hitler, byłby dla Austrji prawdziwą katastrofą. W kołach hitlerowskich powyższe oświadczenie wywołało naturalnie święte oburzenie.

•

— W Emden wybuchł ubiegłej nocy wielki pożar w miejscowych składach i magazynach rybackich. Ogień zdołano dopiero ugasić po wielkich wysiłkach. Szkody wynoszą przeszło miljon marek.

Zamach ukraiński

na aspiranta policji

Ze Lwowa donoszą: W piątek około godz. 18-tej kierownik sekcji ukraińskiej Wydziału śledczego, aspirant policji państwowej Ciesielczuk udał się za rogatkę Janowską na spotkanie z pewnym osobnikiem, który zgłosił swe usługi informacyjne.

Gdy asp. Ciesielczuk zbliżył się do miejsca spotkania, osobnik ów z odległości 10 kroków skierował do asp. Ciesielczuka broń, chcąc oddać strzał, jednakże pistolet, jak później stwierdzono, marki „Ortgetsh", zaciął się. Wciągnięty w zasadzkę aspirant w obronie własnego życia oddał strzał, który ranił napastnika. Stwierdzono, iż osobnik ów nazywa się Stefan Nycz i jest znanym bojowcem O. U. N., studentem Politechniki gdańskiej. Na miejsce przybyły władze bezpieczeństwa wraz z prokuratorem i komisją sądowo-lekarską. Pogotowie ratunkowe opatrzyło wkrótce rannego Nycza, który przewieziony został następnie do szpitala. Na powyższe zajście są świadkowie i dowody rzeczowe w postaci pozostawionego rewolweru.

Morze pochłonęło wyspę

Z Montrealu donoszą:

Wybrzeże Alaski nawiedziły w piątek nowe silne wstrząsy.

Według niepotwierdzonej wiadomości wyspa Augustinus zniknęła pod powierzchnią morza. Dotychczas jeszcze nie wiadomo, czy były jakieś ofiary w ludziach.



PRZYGODY SPISKOWCÓW I SZPIEGÓW POLSKICH

Władza wykonawcza spiskowców poznańskich

54)

Przyjęto ich tam jako sztabowców zakonspirowanej armji polskiej.

Z miną przyszłych władców, Piłat i Grześkowiak zrobili generalną inspekcję i uzgodnili z Mazurem i Frankem formę oddania koszar.

— Czekamy na wynik naszych polityków — prawił Grześkowiak. — Jak panom prawdopodobnie wiadomo, Berlin zgadza się na oddanie Wielkopolski przyszłym naszym władzom. Myślimy, że do rozlewu krwi nie dojdzie.

Niemcy słuchali z pełną rezygnacją wywodów spiskowców, którzy swojem pewnem wystąpieniem dawali im do zrozumienia, że są dziś silni, by Niemców z Wielkopolski wyrzucić.

— Zawiadomimy panów telefonicznie o przejęciu władzy przez Polskę. Prosimy dla naszych oddziałów zarezerwować kwatery. Wmaszerują tutaj dwie kompanje po 200 ludzi — blagował Piłat.

Niemcy wierzyli i zapewniali, że wszystko będzie w porządku. Prosili tylko, by im pozwolono na zlikwidowanie spraw. Zapewniali, że nikomu zawadzać nie będą.

Po tak łatwym sukcesie, spiskowcy objeżdżali samochodem wszystkie reduty fortyfikacyjne. Wszędzie przedstawiali się jako wysłannicy sztabu polskich wojsk powstańczych, przeprowadzających lustrację objektów wojskowych i zapowiadając ich objęcie.

Dla Niemców wydanie Poznania bez walki, było sprawą zadecydowaną.

Czekano tylko na pojawienie się Polaków, by im oddać wszystko za... pokwitowaniem.

Tymczasem do spisku przyjęto szereg ludzi nowych, mających aspiracje na komendantów i t. p. dowódców. Przez długie tygodnie panował spór co do kwestji rozkazywania. Pierwszy z komendantów, Wincenty Wierzejewski, usunął się i na nowo począł organizować zwarty oddział, kompanję żołnierzy, złożonych z samych skautów. Kompanję miał gotową już w drugiej połowie listopada 1918 r. i upatrzył sobie redutę Grolmana, by ją zająć.

Następny komendant spisku, Mieczysław Andrzejewski, był wprawdzie dobrym i pożądnym Polakiem, dzielił jednak władzę z każdym, który go o to prosił.

Tak więc 13 listopada 1918 r. obiecał ustąpić Mieczysławowi Paluchowi, kilka dni później znów ustąpił Bronisławowi Sikorskiemu, potem wreszcie na innem zebraniu oddał „władzę" dr. Głowackiemu.

W tym samym czasie dobijali się o władzę nad powstańcami dr. Koszutski, Witold Hedinger, Zakrzewski, Różalski, Marciniak, Hulewicz i jeszcze wielu innych.

Nic więc dziwnego, że Piłat, Kąkolewski, Grześkowiak, Szymański i inni, nie wiedząc już kogo właściwie słuchać, byli samodzielnymi w swoich poczynaniach i kierowali się jedynie własnym instynktem.

O ile „góra" się ciągle kłóciła, o tyle „dół" był zawsze zgodnym.

Oddziały pomagały sobie wzajemnie. Piłat i Kąkolewski, zaopatrywali wszystkich w broń i amunicję, oraz, gdy było potrzeba, w mundury.

Spiskowcy oddziału wykonawczo-wywiadowczego znali wszystkie magazyny wojskowe i gospodarowali materjałami, na swój sposób.

Nic dziwnego, że wszystkie oddziały spiskowe i Straż Ludowa uzbrojone byli od stóp do głowy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



97)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Jan Tadeusz hrabia Klimczok z Bielska, pozbawiony majątku i nazwiska przez oszusta Lubara, uciekł w góry z postanowieniem, że będzie tępił złych, a bronił pokrzywdzonych. Klimczok dobrał sobie towarzyszy i utworzył z nimi bandę rozbójniczą. W jakiś czas potem, do gospody Lannera w dolinie Bystrej przybył pułkownik żandarmerji Danilo Pietrowicz, aby z polecenia rządu schwytać Klimczoka. Przybył on z żoną i córką. Celem uzyskania odpowiednich informacyj, Pietrowicz udaje się do zięcia Lannera, żandarma Carkowa.

*

Pietrowicz miał swoje powody, dla których sam iść postanowił. Chciał on skorzystać ze sposobności i osobiście poznać córkę Lannera. Z opowiadania bowiem gospodarza dorozumiewał się, że Anusia znała kryjówkę Klimczoka.

Chociaż Lanner nie powiedział tego wyraźnie i dobitnie, wnioskować to się dało jednakże z rozmaitych zwrotów i napomknień. Pietrowicz liczył więc na to, że młoda kobieta wyda mu tajemnicę. Że Anusia Klimczoka wciąż jeszcze kochała, o tem pułkownik ani na chwilę nie wątpił. To była jedyna przyczyna, dla której wobec męża i ojca zachowywała tajemnicę.

Pułkownikowi roiło się, że mu się uda bądź to przemocą, czyli groźbami, bądź to podstępem dowiedzieć prawdy. A choćby nawet jego nadzieje okazały się złudnemi; w każdym razie ciekawy był poznać młodą kobietę, która po bohatersku stawała w obronie zbójcy.

Gdy Pietrowicz zdążał do domu żandarma, towarzyszyła mu cała gromada wiejskiej gawiedzi w należytej odległości. Żandarma w domu nie było, odwoływały go czynności służbowe.

Pietrowiczowi było to bardzo na rękę. Nie będąc przez nikogo krępowanym, mógł swobodnie rozmawiać z żoną Carkowa. Czy tylko z gorliwości w służbie życzył sobie pułkownik pozostać sam na sam z młodą kobietą?

Zapewne nie. Gdy bowiem Anusia wyszła na jego przywitanie, wystąpiły na zwiędłej twarzy Pietrowicza rumieńce, a oczy błyskały ogniem pod pomarszczonemi powiekami.

Anusia płonęła również pod przenikliwym wzrokiem pułkownika.

Danilo Pietrowicz dawno już przestąpił kres lat młodzieńczych. A jednak opowiadano sobie o nim w Krakowie rozmaite przygody. Znany był nietylko z surowości, lecz także miał opinję zjadacza serc niewieścich, który nie cofał się nawet przed nadużyciem swojej władzy urzędniczej, jeżeli chodziło o złowienie jakiej pięknej kobiety.

Anusia dowiedziała się już o przybyciu pułkownika żandarmerji. Pomyślała sobie zaraz, że mąż jej wkrótce zostanie zawezwanym, niepokoiła się więc, że go nie było w domu. Nie przyszło jej na myśl, żeby tak wysoki urzędnik i wielki pan sam miał fatygować się do jej domu. Zafrasowała się więc bardzo, szczególnie gdy pułkownik nie zważając na tłómaczenie, że męża niema w domu, pozostał w mieszkaniu.

Czego od niej żądał?

Czemu nie zadowolił się przyrzeczeniem, że Carkow natychmiast się stawi u pułkownika, skoro tylko powróci?

Co znaczył ten wzrok natrętny, którym ją przeszywał, a pod którym truchlała z obawy?

O, miała ona dobre przeczucie. Jakże już często mąż jej chciał ją zmusić, aby zdradziła tajemnicę. Mężowi stawiała opór i nic nie wydał.

Czy uda jej się także oprzeć się temu panu, który miał władzę, mógł ją aresztować i osadzić w więzieniu?

A więcej jeszcze, jak jego władzy bała się stalowego błysku w jego szarych oczach, tego wzroku bazyliszkowego, który jej krew ścinał w żyłach.

— Opowiadano mi już o tobie, moje dziecko — zaczął Pietrowicz w tonie ojcowskim, siadając na stołku, który Anusia porzadnio wytarła zapaską. — Nie bój się mnie.

Nie mam wcale zamiaru pociągnąć cię do odpowiedzialności za pomoc, jakiej udzieliłaś zbójcy Klimczokowi, ponieważ uczyniłaś to z miłości. Nie chcę więc mówić o tem, co się już stało, ale nie mogę zamilczeć tego, co jest obecnie. Zresztą miałaś już dosyć czasu, kochane dziecko, aby się dostatecznie przekonać, że Klimczok nie jest takim bohaterem, jakiego w nim uwielbiałaś. W szczęśliwem małżeństwie doszłaś pewnie już do poznania,

Anusia gwałtownym ruchem uwolniła się od jego uścisku. Patrzała na pułkownika z niechęcią.

— Ja, ja nie życzę sobie wcale opuścić naszą wioskę i używać przyjemności, o jakich wielmożny pan mi opowiada. Nie zależy mi również na korzyściach, jakie pan mężowi mojemu obiecuje, jeżeli je mam okupić zdradą!

Zdawało się w tej chwili, że wcale nie brała względów na osobę pułkownika.

Pietrowiczowi krew uderzyła do głowy. Wkrótce jednak odzyskał znów równowagę. Mógł jej zagrozić, mógł jej powiedzieć, że ją z powodu współuczestnictwa z Klimczokiem każe aresztować i wysłać do więzienia w Krakowie. Coby mu to pomogło?

Wiedział dobrze, że żadna kobieta, jeżeli tylko jest zakochaną, nie wyjawi tajemnicy nawet na torturach. Ten środek mógł zastosować później jesz-



Pietrowicz odskoczył jak oparzony...

że mężowi swojemu wyrządziłaś krzywdę. Będzie więc dobrze, jeżeli ją naprawisz.

Anusia wciąż nic nie odpowiadała.

Z rumieńcem na twarzy i z zapartym oddechem siedziała naprzeciw Pietrowicza i utkwiła wzrok w ziemię. Nie zauważyła więc, że oczy pułkownika coraz większym pałały ogniem.

— Nie wyjdzie to wcale na twoją szkodę, — mówił dalej, — jeżeli przysłużysz się dobrej sprawie. Wiesz już pewnie, że mnie rząd wysłał, abym pochwycił Klimczoka i jego towarzyszów. Oczywiście zaopatrzony jestem w daleko sięgające pełnomocnictwo i dlatego w możność wynagrodzenia wszystkich, którzyby mi byli pomocni. Co myślisz, gdybym twojego męża awansował na wachmistrza i dopomógł mu do karjery, na którą inni czekają całemi latami.

Anusia wciąż milczała.

— A gdybym go w stopniu wachmistrza kazał przesiedlić do Krakowa? Oczywiście pobierałby wtedy żołd podwójny, a nawet potrójny. Wystaw sobie, jakieby to było szczęście dla ciebie! Nawet dla ciebie samej, kochana Anusiu, gdyż w Krakowie taka ładna kobieta — przy tych słowach niby po ojcowsku głaskał ją po twarzy — taka przystojna kobieta znaleźć może przyjemności, o jakich w tej zapadłej wiosce nawet pojęcia nie macie. Jest tam teatr, są koncerty, bale i — przysiadł się jeszcze bliżej i jakby przypadkiem objął ją wpół — przystojni, bogaci kawalerowie, którzy przepadają za pięknemi kobietami.

W tej chwili odskoczył jak oparzony.

cze. Nie chciał być surowym i znienawidzonym, ponieważ chciał się Anusi przypodobać. Anusia wpadła mu w serce. Była też rzeczywiście niezwykle piękną. Córka karczmarza Lannera uchodziła daleko i szeroko w całej dolinie Bystrej za najpiękniejszą. Gdyby mieszkała w Krakowie i przebrała się po miejsku, mogłaby śmiało rywalizować ze sławnemi pięknościami. A Pietrowicz znał się na kobietach.

Podług jego mniemania była to tylko piękność zaściankowa, a nadto żona podwładnego mu żandarma. Nie miał więc potrzeby zadawać sobie wiele mozołu. Postanowił więc zabrać się do niej ostro, bez wielkich zabiegów, jak to się mu już nieraz udało z innemi dziewczętami.

— Bardzo żałuję, że moich dobrych zamiarów wcale nie rozumiesz — powiedział, wstając z miejsca. — Podobasz mi się i dlatego chciałbym ci się przysłużyć. Żal mi cię, że będąc tak przystojną kobietą, marny pędzisz żywot przy boku męża, którego, jak słyszałem, wcale nie kochasz! Rób jednak, jak chcesz. Nie mogę cię zmusić, żebyś była szczęśliwą. Zresztą czego chcę, dopnę bez twojej pomocy. Skoro mąż wróci, przyślij go do mnie do karczmy.

Potem kiwnął głową i wyszedł.

Anusia zadrżała z oburzenia i strachu. Przeczuwała bowiem, że ze strony tego człowieka grozi jakieś nieokreślone niebezpieczeństwo nietylko Klimczokowi, lecz także jej samej. Złowrogiem przeczuciem wiedziona, przycisnęła dłonie do gwałtownie falującej piersi. (Ciąg dalszy nastąpi).

Czy zagrzmią armaty

na granicy sowiecko-mandżurskiej

Nowy konflikt na Dalekim Wschodzie

Z Moskwy donoszą:

Na początku kwietnia do Moskwy nadeszły pierwsze wiadomości o **zagrażającej Z. S. S. R. translokacji japońskich wojskowych oddziałów w Mandżurji.** W kilka dni potem rząd Mandżuko wystąpił z bardzo ostrem oskarżeniem przedstawicieli sowieckiej władzy **o nielegalne zatrzymanie na sowieckiem terytorjum należących do Chińsko-Wschodniej kolei wagonów.** Aczkolwiek sowiecki dyrektor tej kolei Kuzniecow dał natychmiast wyczerpujące wyjaśnienia, rząd Mandżuko **wstrzymał na odcinku Cicikar-Mandżurja ruch wszystkich pociągów za wyjątkiem międzynarodowego,** łączącego Zachodnią Europę z Władywostokiem.

Zestawienie tych dwuch faktów nie mogło nie wzbudzić w rządzących kołach sowieckich poważnej obawy, wobec czego jedno z bieżących posiedzeń politbiura poświęcone zostało omówieniu sytuacji na Dalekim Wschodzie. Stwierdzono, że tak przerzucanie japońskich oddziałów, jak i wystąpienie rządu Mandżuko świadczą o **możliwości wojennych komplikacyj na granicy Mandżurji.**

Japończycy planują atak na Władywostok

Na żądanie sowieckich władz w sprawie przywrócenia na Chińsko-Wschodniej kolei ruchu w całej pełni, minister komunikacji rządu Mandżuko odpowiedział, że uczyni to w tym tylko wypadku, jeżeli bolszewicy zwrócą zabrane na sowieckie terytorjum 3.800 wagonów i 100 lokomotyw.

2-go kwietnia w Moskwie otrzymano z Charbina nowe, **bardziej alarmujące wiadomości.** Doniesiono mianowicie, że do rejonu przylegającego do stacji Pograniczna **przewożono są oddziały wojskowe japońskie i mandżurskie, i że w Charbinie coraz głośniej mówi się o tem, iż w razie niezwrócenia przez bolszewików wagonów i lokomotyw Japończycy zaatakują Władywostok.**

15-go kwietnia moskiewskie „Izwiestja" zamieściły następującą depeszę z Czyty:

„— Według wiadomości, pochodzących z zasługującego na całkowite zaufanie źródła, japońskie koła w Mandżurji postanowiły **zabrać w swoje posiadanie kolej Chińsko-Wschodnią.** Stwarzane są wszelkie powody **do wywołania konfliktu,** wytwarza się stawmie grunt dla nałożenia **na** kolej japońskiej łapy.

Jednym z takich powodów jest zgłoszona do sowieckich władz bezprawna pretensja co do zwrotu lokomotyw do kolei Chińsko-Wschodniej nienależących i wagonów zatrzymanych w Z. S. S. R., kiedy ruch na kolei wskutek walk japońsko-chińskich był wstrzymany. Wśród innych prowokacyjnych wypadów należy zanotować wstrzymanie na kolei Chińsko-Wschodniej tranzytu towarowego, aresztowanie sowieckich obywateli itd.

Jednak wszystko to Japończyków nie zadawalnia. Istnieją zupełnie ścisłe dane, że postanowiono przystąpić do burzenia mostów i pomp kolejowych. Rozpoczęcia tej akcji należy oczekiwać w drugiej połowie kwietnia lub 1-go maja."

Obawy w Moskwie

18-go kwietnia zastępca komisarza spraw zagr. Karachan zaprosił do siebie posła japońskiego, **odbył z nim dłuższą** rozmowę, wskazując na nienormalny stan rzeczy na Chińsko-Wschodniej kolei i w końcu wręczył posłowi notę, zawierającą żądania Moskwy i dowodzącą, że wagony, wysłane do sow. Rosji stanowią własność Z. S. S. R.

Cel tego kroku czerwonej dyplomacji jest niezrozumiały. Z jednej strony wyraźna obawa, że Japończycy rozpoczną na Dalekim Wschodzie akcję zaczepną, a z drugiej wręczenie noty z jakiemiś ultymatywnemi żądaniami. Cel i sens tej noty stanowią narazie sekret komisarjatu spraw zagranicznych.

Zresztą nazajutrz po rozmowie Karachana z japońskim posłem w dyplomatycznych kołach Moskwy rozeszła się wiadomość, że wkońcu rozmowy Karachan zrobił propozycję **sprzedania rządowi japońskiemu ewentualnie rządowi Mandżuko sowieckiego udziału w Chińsko-Wschodniej kolei i, że poseł propozycji tej nie przyjął.**

Ten ostatni fakt tłumaczono w Moskwie rozmaicie. Jedni twierdzili, że z chwilą zrealizowania programu budowy w Mandżurji nowych linji kolejowych (naprz. kolej Czang-Czung — port Sejszyn ma być uruchomiona już w sierpniu), kolej Chińsko-Wschodnia traci swoje obecne znaczenie. Inni znowu utrzymywali, że **Japończycy nie potrzebują kupować tej kolei, ponieważ mają możność zabrania jej siłą.**

Alarmujące wiadomości

Żądanych przez Mandżuko wagonów bolszewicy dotąd nie zwrócili i zwrócić narazie nie zamierzają. W związku z tem **wiadomości nadchodzące z Dalekiego Wschodu są coraz bardziej alarmujące.** Obawa Kremlu, że konflikt na kolei Chińsko-Wschodniej może mieć niespodziewano **i bardzo poważne następstwa, staje się coraz bardziej realna.**

Komisarz dyplomatyczny **rządu mandżurskiego oświadczył, że w rozmowie, jaką przeprowadził ostatnio z sowieckim konsulem generalnym w Charbinie, Sławuckim, oświadczono mu, że rząd sowiecki, nie myśli wcale oddać Mandżurji lokomotyw i wagonów.**

Wobec tego komisarz dyplomatyczny **zaproponuje rządowi mandżurskiemu, zamknięcie sowieckich przedstawicielstw dyplomatycznych w Charbinie, Pogranicznaja, Hailarze i Mukdenie, a konsulów wydalić poza granice państwa.**

Koncentracja wojsk sowieckich

Z Charbinu donoszą:

Oddziały sowieckie **koncentrują się w pobliżu granicy Mandżurji.** Według wiadomości **ogłoszonych w tut. pismach, zmobilizowane zostały po stronie sowieckiej rezerwy, ludność zaś otrzymała polecenie przygotowania się na wszelkie ewentualności.** Władze sowieckie poinformowały **władze państwa mandżurskiego, że Związek Sowiecki jest jedynym właścicielem wschodnio-chińskiej kolei.**

Rewolta farmerów w Ameryce

z powodu zbyt licznych licytacyj

Jak z Sioux City donoszą, przyszło w stanie Iowa kilkakrotnie do rewolty farmerów przeciw licytacjom przymusowym.

Farmerzy w Lemars próbowali w czwartek zlinczować sędziego miejscowego, a w piątek przyszło w Denison do gwałtownego starcia między 800 farmerami i 50 policjantami, przyczem 15 policjantów odniosło częściowo ciężkie rany.

Gubernator zawiesił nad 8 okręgami stan wojenny i wysłał gwardję narodową z karabinami maszynowemi dla stłumienia niepokojów.

Odkrycie śladów kultury ludzkiej przed 11.000 lat

„Die Umschau" donosi: Niemiecka ekspedycja naukowa, która w r. 1932 przeprowadziła badania geograficzne i geologiczne w Peru, dokonała sensacyjnego odkrycia: udało jej się mianowicie odkryć **resztki kultury, sięgającej czasów młodszej epoki kamiennej i będącej podstawą kultury Inkasów.** Ekspedycja odnalazła na wysokości 3900 m. **ruiny starożytnego miasta,** które uważała zrazu za twierdzę Inkasów. Znaleziono bramę świątyni, grobowiec, resztki baszt, a nawet dom, dobrze utrzymany. Dokładne studjum tych objektów wykazało obecnie, że stanowią one **ślady prastarej kultury Tiahuanaco.** W roku 1930 stwierdził prof. Poznański, że budowle nad jeziorem Titicaca są starożytnem obserwatorjum słonecznem. Dane astronomiczne wskazywałyby na to, że obserwatorjum owo pochodzi z czasów **9000 do 11000 lat przed naszą rachubą czasu.** Kultura Tiahuanaco należy **do najstarszych kultur ludzkości.** Typowemi dla niej są budowle z olbrzymich bloków kamieni i bramy, składające się albo z 3-ch kloców kamiennych, albo też z jednego bloku. Kultura powyższa była dziełem szczepu Aimara. Upadek jej przypada prawdopodobnie na 7 wiek po Chr. Po niej rozwinęła się kultura Inkasów, która w stosunkowo krótkim czasie opanowała większą część wschodu południowo-amerykańskiego. Prof. Preuss sądzi, że miasto, odnalezione na wysokości 3900 m. zostało zniszczone skutkiem trzęsienia ziemi.

Wynalazek Polaka

budzi sensację w Ameryce

Prasa amerykańska poświęca wiele miejsca wynalazkowi polskiego inżyniera Stefana **Zanda,** pracującego w laboratorjum Sperry Gyroscope Co. w Brooklynie. Wynalazek Zanda polega na tem, że **absorbuje on hałas spowodowany hukiem motoru samolotów.** — Zand wynalazł specjalny materjał absorbujący, którym wykłada ściany kabin samolotu. Zand urodził się w Łodzi w 1896 r. Ukończył studja inżynieryjne na politechnice w Zurychu, a aeronautykę studjował w Paryżu. Od 1920 do 1922 r. służył w formacjach lotniczych armji polskiej i francuskiej. W r. 1925 przybył do Stanów Zjednoczonych, gdzie w r. 1932 otrzymał od Związku Inżynierów amerykańskich wielki złoty medal Wright'a za swoje prace o wibracji w samolotach. Inż. Zand jest mężem pani Heleny Stankiewicz-Zand, zaszczytnie znanej tłumaczki „Popiołów" Żeromskiego na język angielski.

Mumja Lenina

w rozkładzie

Jak wiadomo, zabalsamowane ciało Lenina bolszewicy złożyli do szklanej trumny i wystawili na widok publiczny we wspaniałem mauzoleum z czerwonego marmuru u zewnętrznych murów Kremla. Obecnie ujawniło się podobno, że sztuka balsamowania nie zdołała powstrzymać naturalnego procesu gnicia zwłok. Śmiertelne szczątki twórcy bolszewizmu znajdują się w stanie widocznego rozkładu. Od sześciu tygodni dostęp do mauzoleum jest zamknięty. W związku z tem ludność moskiewska szepcze sobie pokryjomu, że rozpad trupa jest symbolem bliskiego końca stworzonego przez Lenina reżymu.

Niemcy - wielkiem więzieniem

W Berlinie **aresztowano** 7 pracowników **miejscowego** urzędu pracy.

W Recklinghausen **aresztowano** 80 **komunistów.**

W Charlottenburgu po przeprowadzeniu wielkiej obławy w dzielnicy komunistycznej **aresztowano kilkadziesiąt osób.**

W Bremie **został aresztowany** socjalistyczny **poseł do Reichstagu Alfred Faust.**

4 Polaków pod gruzami węgla

w kopalni francuskiej

Z Lille donoszą:

Przy zawaleniu się korytarza na przestrzeni 12 metrów w kopalni Haillicour, 4-ch robotników polskich zostało zasypanych. Dwom udało się zbiec innem przejściem, lecz dwaj pozostali pod gruzami. W zorganizowanej natychmiast akcji ratunkowej odznaczył się Polak Warliński, który z narażeniem życia spuścił się na dno kopalni na sznurze i uratował od niechybnej śmierci jednego z górników. Drugiego odkopano dopiero po 24 godzinach.

Masowe aresztowania komunistów

w Bułgarji i Jugosławji

Z Sofji donoszą:

Policja bułgarska od kilku dni przeprowadza **wielką akcję, mającą** na celu zapobieżenie demonstracjom komunistycznym w dniu 1-go maja. Aresztowanych zostało jak dotychczas, 200 osób, **w tem wszyscy posłowie komunistyczni do parlamentu.**

Wszelkie wiece i demonstracje w dniu 1 maja **zostały zakazane. Wyjątek uczyniono jedynie dla... kolonji niemieckiej, która urządza większy** hitlerowski „Umzug".

•

Z Białogrodu donoszą:

W piątek **wieczorem policja białogrodzka** dokonała 20 aresztowań wśród **miejscowych elementów komunistycznych. Nazwiska aresztowanych trzymane są w ścisłej tajemnicy.**

Tragiczny kostjum maskaradowy

Strój gejszy spowodował zarażenie młodej dziewczyny trądem

W jednej z zamożnych rodzin w zachodniej dzielnicy Berlina rozegrał się cichy, acz wstrząsający dramat, którego bohaterką i ofiarą była 18-letnia Elza B., uczenica gimnazjum.

Elza wybierała się na prywatny bal kostjumowy. Nic dziwnego, że zdobycie odpowiedniego kostjumu dla powabnej i smukłej brunetki, było kwestją nader poważną. Po długich poszukiwaniach wybór jej padł na kompletny strój gejszy, świetnie utrzymany w jednej z pierwszorzędnych berlińskich wypożyczalni kostjumów. Ambicja młodej panny została mile połechtana podziwem jaki wyrażono pod adresem pięknej toalety i niemniej pięknej jej posiadaczki. Krótkie i złowrogie były jednak chwile upojenia.

Wróciwszy do normalnego trybu życia, Elza zauważyła drobne plamki na ramieniu, którym zresztą nie przypisywała początkowo znaczenia. Gdy jednak kremy i inne środki domowe nie dały pożądanego rezultatu, udała się po poradę do lekarza. Zbadawszy dokładnie pacjentkę, lekarz po krótkiem wahaniu zdobył się na tyleż stanowczy, co niezwykły krok. Nie tracąc chwili czasu, wpakował oniemiałą ze zdziwienia p. Elzę do taksówki i odwiózł ją do znajdującej się pod Berlinem stacji obserwacyjnej dla osób dotkniętych trądem. Trudno wyobrazić sobie rozpacz rodziców po otrzymaniu urzędowej wiadomości, że córkę ich izolowano na okres 6-cio tygodniowy w celu definitywnego ustalenia zarażenia trądem. Gdy upłynął termin izolacji, chorą odstawiono do osiedla trędowatych, znajdującego się pod Rositten w Wschodnich Prusach.

Nieszczęsny kostjum wraz innemi przedmiotami, należącemi do p. Elzy został spalony. Zdołano ustalić, że tragiczny kostjum maskaradowy należał do pewnej aktorki, Chinki, która, opuszczając Berlin, wyzbyła się swej garderoby. Z chorej widocznie na trąd Chinki zarazki przeniosły się na kimono, którą to drogą przedostały się do krwi nieszczęsnej ofiary.

M. K.

Uśmiechnij się!

ROZMOWA ZE SOBĄ PRZY PORANNYCH ĆWICZENIACH.



— Psiakrew! Znowu mi żona butów nie wyczyściła...

*

NA WYSTAWIE.

Pan Fajnduft do żony, która stoi przed posągiem Herkulesa:

— Salcze, ty nie stój tak długo przed tym bronzem, bo publika pomyśli, żeś ty jeszcze nigdy nie widziała mężczyzny bez ubrania...

JEST RÓŻNICA.

— Czy widzisz jaką zmianę pomiędzy rządami Sławka a Prystora?

— Naturalnie, że widzę. Pan Sławek stękał, że jest źle, a pan Prystor już jęczy, że jest źle.

U FOTOGRAFA.

— Czy pan wykonuje fotografję w naturalnej wielkości?

— Oczywiście, to moja specjalność.

— To proszę, niech mi pan zrobi fotografję wieży ratuszowej....

W UNIWERSYTECKIEJ KLINICE.

Studenci: — Pan profesor obiecał nam dziś powiedzieć coś o mózgu...

Profesor: — Ach, nie nudźcie mnie panowie. Ja mam w tej chwili ważniejsze rzeczy w głowie, aniżeli mózg.

LOGIKA DZIECIĘCA.

Matka (do 5-letniej córeczki): — Czemu ty znów płaczesz, Zosieńko?

Zosia: — Dyzio wziął większy kawałek ciasta. Przecież to niesprawiedliwe, gdyż on już 3 lata jadł ciastka, gdy mnie jeszcze na świecie nie było...

IMITACJA.

— Alfredzie, podarowałeś mi na imieniny kolję perłową... A przecież wiesz, że tak chciałabym samochód...

— Wiem, najdroższa, ale imitacyj aut jeszcze dotąd niema!

JEGO RATUNEK.

Młoda narzeczona (do narzeczonego): — Gdy się już pobierzemy, sądzę, że nie będziesz się temu sprzeciwiał, że ja w dalszym ciągu będę pracować w biurze?..

Narzeczony: — Ależ naturalnie, moja droga, a z czegobyśmy żyli?



450 zawodników na starcie

biegu „Siedmiu Groszy“ i „Polonji“

Według ostatecznych obliczeń na starcie IX Wiosennego Biegu na przełaj „Polonji“ i I. „Siedmiu Groszy“ stanie z górą 450 zawodników i zawodniczek.

Jest to cyfra naprawdę imponująca, gdyż dotychczas rekord startujących zawodników w Biegu „Polonji“ nie został jeszcze pokonany.

Poraz pierwszy w tym roku w wspólnych ramach odbędzie się Bieg redakcji „Siedem Groszy“ i niewątpliwie współpraca ta na tym terenie będzie nadal kontynuowana z korzyścią dla propagandy sportu.

Z pośród 450 zawodników niełatwo wybić się na pierwsze miejsce, temwięcej, że szanse zwycięstwa są dla wszystkich prawie równe.

Bieg odbędzie się w 3 kategorjach.

Pierwsze startują panie — 1 klm. Bezpośrednio potem juniorzy — 1.500 mtr., a na końcu senjorzy — 5 klm.

Zawodnicy powinni pamiętać o tem, aby przestrzegać na starcie ściśle zarządzenia kierownictwa biegu.

Trasa biegów odznaczona będzie chorągiewkami. Senjorzy — **chorągiewki zielone**, junjorzy — **różowe**, panie — **żółte.**

Zbiórka zawodników o **godz. 10 do badania lekarskiego w szatniach rest. Noglika w Parku Kościuszki w Katowicach.**

Na start wszyscy zawodnicy wyruszają razem pod kierownictwem organizatorów biegu.

Badanie lekarskie odbędzie się przed rozdaniem numerów, przyczem **do biegu dopuszczeni będą tylko zawodnicy zbadani.**

Z chwilą wpadnięcia na boisko, zawodnicy muszą jeszcze raz okrążyć bieżnię, by następnie dobiec do mety. Na mecie należy ustawiać się kolejno do leja, aby nikt z zawodników nie został przeoczony. Numery startowe należy umieścić na piersiach, by były łatwo widoczne dla sędziów.

Bezpośrednio po zakończeniu biegu odbędzie się rozdanie **nagród, którego osobiście dokona senator Wojciech Korfanty.**

Rowecka mistrzynią Polski we florecie

Mirowski mistrzem Śląska w szabli

W sobotę zakończony został w Katowicach trwający od czwartku ogólno-polski turniej szermierczy.

Turniej zakończył się rozgrywkami na **florety o mistrzostwo Polski pań, do których na planszy stanęło 15 reprezentantek**, prawie z całej Polski i zeszłoroczną mistrzynią **Polski Lanżanka (Poznań), wicemistrzynią Polski Stanoszkówną (Śląsk) i innemi na czele.**

Z wyjątkiem może kilku zawodniczek bardzo wysoką klasę reprezentowały zawodniczki Warszawy (Duchówna), Poznania (Rowecka i Lanżanka), Łodzi (Abramowicówna), Lwowa (Krokowska) i Śląska (Stanoszkówna i Jeziorska).

Wszystkie zawodniczki podzielono na dwa półfinały, z których do finału zakwalifikowały się: Duchówna bez porażki, Rowecka, Lanżanka, Abramowiczówna, Stanoszkówna, Krokowska i Jeziorska.

W finale wyróżniła się przedewszystkiem Rowecka, która zdołała pokonać wszystkie swoje przeciwniczki i nawet swą pogromczynią z półfinału Duchówną.

Poszczególne walki stały na wysokim poziomie, jednak kilkugodzinne walki pod koniec już wyczerpały po części zawodniczki.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski na rok 1933 zdobyła niespodziewanie p. Rowecka z Poznania (bez porażki). Na drugiem miejscu uplasowała się warszawianka Duchówna (1 porażka), 3) zeszłoroczna mistrzyni Lanżanka (Poznań), 3 porażki, 4) Abramowiczówna (Łódź) 3 porażki, 5) Stanoszkówna (Śląsk) 4 porażki, 6) Krokowska (Lwów) 5 porażek, 7) Jeziorska (Śląsk) 6 porażek, 8) Godzielińska (Lwów).

Organizacja zawodów sprawna. Kierownictwo walk spoczywało w rękach por. Zabielskiego.

W piątek wieczorem zakończono finały na szable panów. Mistrzem Śląska został Mirowski (Warszawa).

Wieczorem w salach Konserwatorjum Muzycznego odbyła się akademja szermiercza.

Wspaniałe zwycięstwo „Ruchu“

„Ruch“ (Wielkie Hajduki) — Floridsdorfer AC (Wiedeń) 6:1 (3:1)

Przeszło 3 tys. widzów przybyło w sobotę na boisko „Ruchu“ w W. Hajdukach, aby być świadkiem gościny na Śląsku jednej z czołowych drużyn wiedeńskich, do jakich zalicza się **Floridsdorfer AC.**, który zmierzył się z „Ruchem“. — „Ruch“ zamiast Peterka wystawił na pozycji kierownika napadu Giemsę.

Nie śniłoby się nawet największemu optymiście, że wynik meczu przyniesie tak wspaniały sukces drużynie śląskiej. Przecież goście od kilku lat reprezentują w międzynarodowym świecie sportowym naprawdę markę p i e r w s z o r z ę d n e j drużyny, przyczem zespół ten zaliczony jest do ligi austrjackiej, a ostatnio pokonał nawet WAC. 1:0.

Zespół gości nie zdawał sobie widocznie sprawy, jaką klasę reprezentują śląscy gracze i zlekceważył ich sobie. „Ruch“, wyjątkowo dobrze dysponowany we wszystkich linjach, pokonał wiedeńczyków bezapelacyjnie.

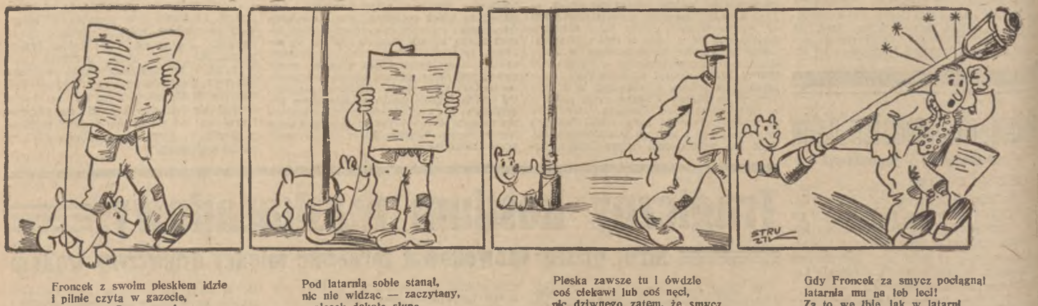
Już w pierwszej połowie gry przewaga „Ruchu“ była widoczna i jakkolwiek wiedeńczycy zainicjowali szereg dobrych pociągnięć, nie potrafili ich wykończyć.

W drugiej połowie gry tempo bynajmniej nie upada i „Ruch“ nadal utrzymuje inicjatywę. Świetnie w tym okresie spisują się Giemsa, oraz Włodarz, który obecnie znajduje się w swojej reprezentacyjnej formie.

Drużyna „Ruchu“, jak już wspomnieliśmy, miała „s w ó j d z i e ń“ i dobrze się stało, że obecny był na tym meczu również kapitan związkowy PZPN., p. Kałuża, który miał najlepszą okazję przyjrzeć się materjałowi do reprezentacji przeciwko Północy.

Drużyna „Ruchu“ podobała się ogólnie i nie miała żadnych słabych punktów. Bramki dla „Ruchu“ zdobyli: Giemsa 3, Włodarz 1 i Gwóźdź 2.

Przygody bezrobotnego Froncka



Froncek z swoim pieskiem idzie
i pilnie czyta w gazecie,
co piszą o Gorgonowej
i co stało się na świecie.

Pod latarnią sobie stanął,
nic nie widząc — zaczytany,
a piesek dokoła słupa
urządza swe pieskie tany.

Pieska zawsze tu i ówdzie
coś ciekawi lub coś nęci,
nic dziwnego zatem, że smycz
wokół latarni okręcił.

Gdy Froncek za smycz pociągnął
latarnia mu na łeb leci!
Za to we łbie, jak w latarni
tysiąc gwiazdek mu się świeci.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,00
W kraju z przesyłką pocztową . . . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne po 10 groszy za 1 słowo

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia“ S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nogaj.